

„Ruski Marsz” w Rosji znowu pod znakiem represji

5 listopada 2018

Zaledwie kilkaset osób przeszło w tegorocznym „Ruskim Marszu” w Moskwie, organizowanym od kilku lat przez środowiska nacjonalistyczne. Pochód, w którym w minionych latach brały udział dziesiątki tysięcy nacjonalistów w zeszłym roku został rozbitý przez policję, a tegoroczna demonstracja miała bardzo podobny, pełen policyjnych represji przebieg.

Jeszcze przed wyruszeniem marszu policja aresztowała jego organizatorów – Pawła Łebiedyjskiego, Nikitę Zajcewa i Dmitrija Karasewa. Zatrzymań dokonali agenci FSB z powołanego przed kilkoma laty na wniosek prezydenta Rosji tzw. Centrum „E”, czyli Centrum Przeciwdziałania Ekstremizmowi. Zatrzymani są podejrzewani o obrzucenie jajkami budki strażniczej pod siedzibą FSB w Moskwie, do którego miało dojść przed miesiącem. Zatrzymani nacjonałiści nie przyznają się do tego czynu, dodając, że ich aresztowanie miało na celu zmusić zgromadzonych uczestników do opuszczenia „Ruskiego Marszu”.

Ulice prowadzące na miejsce rozpoczęcia demonstracji nacjonalistów były gęsto obstawiane przez policję i resztę służb mundurowych, a zmierzający na marsz nacjonałiści byli drobiazgowo przeszukiwani oraz filmowani. Wszystko to w obawie przed „zamachem terrorystycznym”, jak powiedział mediom przedstawiciel rosyjskiego MSW.

Pomimo szykan ze strony organów państwowych, kilkaset osób zdecydowało się wyruszyć ulicami moskiewskiej dzielnicy Lublino, na której od 2005 roku nacjonałiści organizują swój pochód z okazji ustanowionego rok wcześniej Dnia Jedności Narodowej. Charakter pochodu miał zdecydowanie antysystemowy wymiar; zgromadzeni krzyczeli „Rosja bez Putina”, „Wolność więźniom politycznym” oraz skandowali nazwiska zatrzymanych

organizatorów marszu. Pomimo obaw o rozwiązanie demonstracji w jej trakcie, uczestnicy zakończyli marsz we wcześniej zaplanowanym miejscu.

W 2014 roku podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa prezydent Federacji Rosyjskiej, Władimir Putin, zapowiedział wzmożenie represji wobec nacjonalistów, których określił mianem „krajowych ekstremistów”. Antynacjonalistyczny projekt Putina zakłada zaangażowanie w walkę z „ekstremizmem” wszystkich państwowych instytucji. Oprócz organów ścigania takich jak policja, prokuratura czy sądy, w ramach projektu działać mają również szkoły i uczelnie wyższe, partie polityczne czy tzw. organizacje broniące praw człowieka. Projekt miał zostać wdrożony do 2025 roku, jednak władze znacząco przyśpieszyły działania uderzając w rosyjski ruch nacjonalistyczny – także w „Ruski Marsz”, którego organizacja w każdym roku jest mocno utrudniana.

4 listopada w Rosji od kilku lat obchodzony jest Dzień Jedności Narodowej, którego data odnosi się do odzyskania przez Rosję niepodległości w 1612 roku (wówczas odbito moskiewski Kreml z rąk polskich wojsk). Święto to miało w zamyśle władz zastąpić przypadającą na 7 listopada rocznicę wybuchu rewolucji październikowej. Zmiany nazwy i okazji świętowanego wydarzenia dokonano 12 grudnia 2004, a nacjonaliści w Rosji uznali, że jest to dobra okazja do promowania na ulicach rosyjskich miast idei nacjonalistycznej.

Na podstawie: RIA.ru, Lenta.ru, źródła własne

Źródło: Autonom.pl